№ 51. Kraków 1 Marca — Sobota. Rok 1856.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
[…] miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
		rocznie	złr. 20
		półrocznie	„ 10
		kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas" z „Dodatkiem"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k
Do każdego inseratu załączone być winno 10kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biòra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 29 lutego.

Z dniem jutrzejszym nastąpi bez żadnéj w podobnych razach zwykłéj uroczystości niecierpliwie przez mieszkańców kraju naszego oczekiwane otwarcie całéj linii *wschodniéj kolei żelaznéj*. Część téj kolei przed kilku już miesiącami między Dembicą a Krakowem wykończona, jakeśmy to w N. 295 *Czasu* donieśli, otwartą została w dniu 25 b. m. dla powszechnego użytku, a jedyny jeszcze na linii téj ustęp od Oświęcima do Chrzanowa nastręczający niejakie trudności, doprowadzony w ostatnich 5ciu dniach w skutku nieznużonych zabiegów c. k. Dyrekcyi kolei żelaznéj do odpowiednich warunków, wiąże już w jedną nieprzerwaną całość ową nić łączącą znaczną część zachodniéj Galicyi ze stolicą cesarstwa.

Niebędziemy się rozwodzić nad dostatecznie już ocenioną użytecznością podobnéj komunikacyi dla kraju produkującego tyle co Galicya surowych płodów, pominiemy korzyści jakie ztąd wypłyną dla wszelakiego handlu a mianowicie handlu bydłem; lecz chcąc dotknąć strony każdego z podróżnych obchodzącéj, przypomnimy tylko owe niedogodności, jakich niepodobna było uniknąć przebywając obcy kraj, gdzie prócz straty często bardzo drogich chwil, wynikającéj z dopełnienia przepisów miejscowych, nieraz narażonym się było na rozminięcie z odpowiedniemi pociągami, a tem samem na zbyt uciążliwą zwłokę w podróży.

Dzisiéj tego rodzaju przygody zupełnie usuniętemi zostaną; podróż z Krakowa do Wiednia staje się z powodu ominięcia 9-milowego zboczenia od Koźla ku Szczakowéj i z powodu oszczędzonéj z przytoczonych względów straty czasu prostą przejażdżką, którą odbyć można w niespełna 15 godzinach, a dodawszy do tego wewnętrzne urządzenie wagonów, które nieustępuje pod względem wygody ani ozdoby najstósowniejszym za granicą wprowadzonym ulepszeniom, tem więcéj szybkie to przebieżenie tak znacznych odległości przybiera pozór spaceru.

Pociągi z Dembicy odchodzić będą każdodziennie dwa razy: pierwszy o godz. 10 min. 20téj zrana, staje w Krakowie o godz. 2éj min. 30éj, a w Wiedniu o godz. 5téj min. 30éj zrana; drugi odchodzi z Dembicy o godz. 12téj w nocy, przybywa do Krakowa o godz. 3éj min. 20téj zrana, i zdąża do Wiednia na godz. 7mą min. 30tą wieczorem. Z Dembicy zabierać będą podróżnych w dalszą ku Lwowu puszczających się drogę szybkowozy pocztowe, oraz dostawiać ich ze Lwowa do Dembicy w okresach odpowiednich odejściu kolei. Innego rodzaju wozy mają trzy razy w tydzień utrzymywać komunikacyą z miasteczkami położonemi w kilkomilowym promieniu ku stronie Wisły jako to: Mielec, Baranów, Dzików. W celu handlowych transportów miało się już w Dembicy, według doniesienia *Gazety Wiedeńskiéj* utworzyć 32 kantorów spedytorskich.

Jeżeli frekwencya jaka się dotąd na świeżo otwartéj kolei spostrzegać daje, niestanie się szybko przemijającym meteorem nasyconéj ciekawości, jeżeli interesa którym się dziś rozległe otwiera pole w ściślejsze spoją się węzły, niepłonne można rokować nadzieje owéj instytucyi, która będąc jedną z najsilniéjszych dźwigni postępu, sama oraz owego postępu zbiera owoce.

Staraniem i pracą c. k. kapitana Karola kawalera Kummersberg wychodzi obecnie karta administracyjna Galicyi z Krakowem i Bukowiną w 60 arkuszach w rozmiarze na 1 milę austr. $2^1/_2$ cali wied. Dotąd otrzymaliśmy 19 arkuszy téj mapy poświęconéj JCW. Arcyksięciu Karolowi Ludwikowi. Jest to najdokładniejsza mapa kraju naszego jaka dotąd istnieje tak pod względem obszerności jak również wykończenia pracowitego i dokładności, albowiem polega ona na ostatnich obliczeniach trygonometrycznych. W całéj monarchii Galicya tylko i Czechy takie mapy dotąd posiadają. Zakład geograficzny Pertesa w Gotha mający europejską sławę, zaszczytną już o téj mapie galicyjskiéj uczynił wzmiankę. Nie odwołując się wszakże do zdania w piśmie téj instytucyi wyrażoném, powiemy, że mapa Galicyi p. Kummersberga nietylko dla biór rządowych, ale i dla prywatnych osób, mianowicie właścicieli ziemskich, którzy znajdą w niéj wyraźne oznaczenie posiadłości swoich, bardzo pożądaną być powinna. Skoro wykończoną będzie ta mapa, nie omieszkamy obszerniéj o niéj pomówić, do publikacyi téj bowiem przywięzujemy wielką wagę i sądzimy, że kraj obowiązanym będzie twórcy tego dzieła, za mozolną jego i sumienną pracę.

O konferencyach niemamy żadnych ważniejszych wiadomości. Dzienniki podają szczegóły co do pierwszego posiedzenia które w właściwéj znajdą czytelnicy rubryce. O przystąpieniu Prus niema także nic nowego. Ze Stambułu tylko donoszą, że owe dwadzieścia jeden punktów tyczące się równouprawnienia rajasów, zawarte w jednym dekrecie *hattihumajon* sułtańskiem miały być ogłoszone 18go b. m. Wszystkie w téj mierze dokumenta miał zabrać z sobą W. Wezyr Ali-pasza, aby je przedłożyć konferencyi.

Że sprawy reformy tureckiéj będą jednym z głównych przedmiotów narad konferencyj paryzkich, wątpliwości ulegać nie może. Państwo ottomańskie będzie bądź co bądź podstawą systematu przyszłego równowagi który ma zapewnić pokój Europie. Warto się przeto nad mocą i trwałością téj podstawy zastanowić. Owa Turcya zreformowana, jest zagadką która wszędzie wiele daje gabinetom do myślenia. Czytamy w téj mierze list z Wiednia w dzienniku *le Nord* który nierównie otwarciéj i szczerzéj przemawia aniżeli to czynić zwykły dzienniki francuskie traktujące kwestyą reform w Turcyi, tak jakby to zaledwie uczynić można z kwestyą kolei żelaznéj z Paryża do Bordeaux lub do innego miasta zaprojektowanéj.

Oczy wszystkich, piszą z Wiednia do *le Nord*, zwrócone są w téj chwili na Paryż, gdzie odkuwają się klucze mające zamknąć zbyt długo otwartą bramę świątyni Janusa. W Austryi zajmuje umysły przedewszystkiem przyszłość Turcyi, téj bliskiéj sąsiadki, któréj losy zawsze na koleje cesarstwa wpływały. Historya Turcyi należy po wielkiéj części do Austryi, która od trzech wieków broni swoich granic przed napadami dżumy i łupiestwa. Według tego co niektórzy głoszą, zupełnego z téj strony używać będziemy bezpieczeństwa. Trąba fanatyczna zaniemiała, a ostrze półksiężyca stępione na zawsze. Teraz powtarzają, dość spojrzeć na dekreta Padiszacha, aby się przekonać, że Turcya podobnie do duszy Proroka, uniesiona w siódme niebo cywilizacyi, zawstydzi i za wsteczną ogłosi nawet cywilizacyę zachodnią. Kto wie czy Turcya nie będzie wkrótce zmuszoną bronić swych granic przeciw barbarzyństwu zachodniemu ścisłym kordonem ucywilizowanych milicyj?...

Lecz dajmy pokój tym wybujałym marzeniom wschodniéj fantazyi. Czekajmy aby reformatorskie dekreta Sułtana odniosły skutek, czekajmy czy nie zostaną tak jak hattyszeryf z Gulhany od lat 17, pięknem ale bezowocném usiłowaniem. Skoro humanitarna polityka zadecydowała, że Turcya nie może istnieć *bez* reform, miejmy nadzieję, że będzie mogła istnieć *z* reformami, a nawet *pomimo* reform. Przyszłość dopiero pokaże, czy Turcya będzie się mogła odrodzić za pomocą własnéj siły żywotnéj, lub czyli ją wspierać będą musiały w téj potrzebie opiekuńcze obce bagnety. Wyznajemy pokornie, że niemamy wielkiego zaufania w siłę własnéj żywotności tego kraju, i wątpimy nawet aby najlepsze rozumowania poparte dowodami wojsk chrześciańskich potrafiły przekonać należycie twarde głowy synów Mahometa o koniecznéj potrzebie cywilizacyjnych wyobrażeń naszéj epoki. Na to wszakże zgadzają się tu ogólnie, że Turcya na w pół cywilizowana będzie sąsiadem bardziéj niedogodnym niż wtedy gdy używała w pełni właściwéj azyatyckiéj ciemnoty. Wymagania narodów na pół oświeconych są trudniejsze do zaspokojenia niż kiedy były w swym stanie normalnym. Lud prosty i surowy zawsze jest lepszym sąsiadem niż zepsuty cywilizacyą sztuczną, obcą i pożyczoną na prędce.

Korespondencya Czasu.

Z pod Barana 25 lutego.

Winienem najprzód szczerze podziękować szanownemu korespondentowi z Mogiły, iż 8m pismem swoim, zachęcając do poparcia i dyskusyi w przedmiotach tyle ważnych i interesu rolnictwa dotyczących, kilka uwag moich, o drodze z Barana do Niepołomic, z życzliwością powitać raczył; a jakkolwiek następnie brak pamięci i konsekwencyi udowodnić się starał: przypuszczając wszakże uprzejmie do koleżeństwa swego, zostawił drogę do dalszego wytłumaczenia się.

Przyznaję, że szanowny korespondent z Mogiły zgadzał się we wszystkich szczegółach z moją opinią — z tą tylko małą różnicą: iż kiedy ja proponowany plan drogi, dalszy i kosztowniejszy, jako z użytecznością ogólną i prywatne korzyści łączący zalecać się starałem, z tym dodatkiem: że powiększenie kosztów, wyższą konkurencyą interesowanych pokrytemby zostało. Szanowny korespondent z Mogiły całą tę drogę do funduszu majątków i pracy ludności, dla któréj ta komunikacya byłaby jedynie użyteczną, odsyła — co i w ostatniéj konkluzyi powtórzonem zostało, a mianowicie: „że do téj pomyślności strony nieinteresowane, niepowinnyby mieć obowiązku, przynajmniéj bezpośrednio kontrybuować."

Gdy jednak droga ta jak ją szanowny korespondent proponuje, nie wszystkim interesowanym w jednym stopniu jest potrzebną a nawet niemożebną — gdy daléj przedmiot ten jako jeszcze na właściwéj drodze, technicznie nie rozpoznawany nie może jednostronnie i stanowczo, ani co do kierunku zatem i długości być oznaczonym, a tem samem ani trudności ani wysokość kosztów, nawet przybliżenie ocenić się i porównać nie dadzą — gdy nadto, śmiem twierdzić, iż nietylko obecnie, ale nawet na przyszłość okolica tutejsza, z komunikacyi handlowéj, komory Baran ze stacyą kolei żelaznéj w Niepołomicach żadnéj korzyści spodziewać się nie może — gdy wreszcie doświadczenie uczy, że przy prowadzeniu dróg tak handlowych jako i traktów głównych nawet nie sposobem miejscowéj konkurencyi stawianych, miany bywa wzgląd na potrzeby i dogodności indywidualne, spodziewaćby się należało, że tu: gdzie robota kosztem i pracą całéj okolicy ma być wykonaną, przytem interesa i potrzeby tejże okolicy uwzględnione będą. Jeżeliby zaś trafił się wyjątek, że za poniesione ofiary i koszta, nie da się w tej saméj chwili widomy obliczyć pożytek, to zawsze w danym razie i wypadku służy prawo odwetu i wzajemności.— Gdyby zaś zasada i konkluzye szanownego korespondenta z Mogiły miały mieć bezwzględne zastósowanie, to bardzo wiele ciężarów i obowiązków publicznych i prywatnych nie powinnoby dotykać wszystkich członków społeczeństwa, jeżeli ci wprost za dopełnienie tychże nie odnoszą osobistych korzyści — z interesem zaś ogułu i rolnictwa, za którym tak gruntownie i gorliwie szanowny korespondent przemawia, dosyć ściśle potrzeby i interesa producentów tutejszéj okolicy są połączone, aby ich wyłączać od dobrodziejstwa opieki i wzajemnéj pomocy, do których każdy mieszkaniec kraju równe posiada prawo, zwłaszcza gdy te z widokami i potrzebami publicznemi pogodzić się dadzą.

Od ujścia Sanu do Wisły 24 lutego.

Przeczytawszy kilka podań niedokładnych w dziennikach wiedeńskich, o wylewie wody przy ujściu Sanu do Wisły, spowodowały mnie obeznanego z miejscowością i naocznego świadka, do opisania tego smutnego wypadku.

Po mrozach nadzwyczajnie mocnych w miesiącu grudniu zeszłego roku, w dniach 8m i 9m stycznia, spadły ulewne deszcze w obwodach Sanockim, Przemyslskim i Rzeszowskim, w skutku których śniegi raptownie stopniały i woda zebrana ruszyła lody na rzece Sanie w chwili, gdy Wisła między Sandomierzem i Zawichostem (gdzie San wpada do Wisły) zupełnie zamarzniętą była.

Dnia 11go stycznia przed południem, zator począł się robić na samym wybiegu Sanu do Wisły. Dnia 12go rano, woda na Sanie wzrosła na stóp 12, a w nocy woda od wsi Maydanu i Zbydniowa, gdzie grobli nie ma, wystąpiwszy z brzegów zalała wszystkie niżéj położone wsie na lewym brzegu Sanu. Skowie-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

ASTRONOMIA W ROKU 1855.

Rzecz p. Babinet z Akademii Umiejętności.

(Dokończenie)

Przed kilką laty, p. Mitchell, w Cincinnati nad Ohio, postanowił założyć obserwatoryum miejskie. I oto grunt, materyały, a nawet całe wybudowanie przychodzą mu za darmo. Przybywa do Europy, i za składki współobywateli, kupuje drogie narzędzia i staje się dyrektorem ważnego obserwatoryum. Obecnie przerwaną została ciekawa nader publikacya dostrzeżeń tego zakładu.

Ale z niczém nieda się porównać teraźniejsze przedsięwzięcie p. Gould, tego młodego astronoma, o którymeśmy napomknęli powyżéj, i który od kilku lat wydaje kosztem poświęcenia się wyborny dziennik astronomiczny drukowany w Cambridge, mieście tworzącém wraz z Bostonem Ateny Zjednoczonych Stanów pod względem naukowym i literackim. Tą razą jesteśmy w potężném państwie (Stanie) Nowego Yorku, którego stolicą prawdziwą jest Albany nad Hudsonem prawie w środku kraju jednym końcem dotykającego dwóch jezior rozdzielonych wodospadem Niagary, któréj jeden brzeg do tegoż kraju należy — drugim zas koncem sięgającego aż po Atlantyk, to jest na cały świat, miastem Nowy York, liczącém dziś milion dwa kroć pięćdziesiąt tysięcy ludności, które przed końcem bieżącego stulecia zrówna się z Londynem wówczas gdy Zjednoczone Stany sto milionów obywateli liczyć będą. — Jakaż to przyszłość!

Otóż w stolicy państwa Nowego Yorku, w Albany, na północy Stanów Zjednoczonych, chodzi o wybudowanie obserwatoryum godnego tak Nowego Yorku, jak i całéj Ameryki. P. Gould, posiadający wiadomości praktyczne, których nabył w europejskich obserwatoryach i od najsławniejszych astronomów, podejmuje się raz jeszcze wrócić do Europy dla zakupienia za wielkie pieniądze narzędzi od najlepszych fabrykantów — a doświadczenie wiedzie go do nowych ulepszeń mających powiększyć jeszcze dokładność już i tak znakomitą tych arcydzieł jeniuszu matematycznego. P. Gould nie tylko się podejmuje tego posłannictwa, ale doprowadza je skutecznie do celu — i w połowie sierpnia 1856 r. ma się odbyć inauguracya nowego obserwatoryum przez ustawienie najgłówniejszych narzędzi. Będą to obserwacye wyborowe gwiazd wskazanych potrzebami astronomii, jeografii i żeglugi. W tém to obserwatoryum da się widzieć po raz pierwszy zegar niepodległy nagłym zmianom ciepła i zmianom ciśnienia powietrza. Miejsce zwykłych astronomicznych sekundowych zegarów zastąpią chronografy, notujące czas za pomocą prostego dotknięcia się palcem, bez potrzeby słuchania liczonych sekund — a prócz tego stanie tam wspaniały heliometr, trzeci dopiero téj wielkości na ziemi, ale daleko dokładniejszy od heliometru oxforckiego i królewieckiego. Inne narzędzia również będą doskonałe, a wielki rozmiar komet dozwoli obserwować malenkie planety dziś ledwo widziane, gdyż większa liczba narzędzi południkowych w starych obserwatoryach jest optycznie za słabą, aby dosięgnąć tych drobnych gwiazdeczek. Przy pomocy heliometru obserwować się będą gwiazdy podwójne — a drobne pomiary do nich się odnoszące brać się będą z jak największą dokładnością. Wyznaczy się położenie małych gwiazd potrzebnych do obliczenia długości i szerokości jeograficznéj. Nakoniec w pracach obserwatoryum w Albany nic miernego niema mieć miejsca.

Obserwatoryum w Albany zawdzięcza swe istnienie i byt patryotycznym usiłowaniom dwóch obywateli tego miasta, to jest doktorowi Armsby i p. Olcott. Rzecz szczególna! żaden z nich nie jest astronomem, ale obydwom idzie o sławę ich kraju! Obserwatorym to znajduje się obecnie pod nadzorem komitetu dyrektorów czynnych, jestto rodzaj dyrekcyi używany w Anglii, gdzie np. obserwatoryum Radcliffe w Oxfordzie jest pod nadzorem egzekutorów testamentowych założyciela tegoż zakładu p. Radcliffe. Do komitetu tego czyli biòra (board) dołączono czterech znakomitych uczonych tj. pp. Bache, Peirce, Henry i Gould — i z pomiędzy tychto p. Gould podjął się podróży do Europy, aby jak najprędzéj zakupić potrzebne narzędzia. Żałować wypada, że brak czasu niedozwolił mu zobaczyć którego arcydzieła francuzkiego artysty p. Brunner; ale we Francyi mechanicy zdają się niepojmować wartości czasu, i niepodobna jest zniewolić ich do pewnéj akuratności w dostarczeniu robót, których się podjęli. Zdaje się jakoby chcieli korzystać z łacińskiego przysłowia: *sat cito, si sat bene*, to na czas, kiedy dość dobrze zrobione. — Na nieszczęście nie takiemi zasadami rządzą się i utrzymują wielkie warsztaty w Niemczech, którym dla ich punktualności dostają się roboty, jakich nasze warsztaty milczeniem swém podjąć się odmawiają. Jakichże to strat nieponiósł Gambey w sprzedaży swego wiekiego koła! Przez swe prace poprzednie a długie na obserwatoryach w Paryżu, Greenwich, Berlinie, Gettyndze, Altonie, Gota i w Pułkowie — p. Gould stał się astronomem obeznanym jak najlepiéj ze wszystkiém, co trzeba zrobić — a czego unikać w umiejętności tak trudnéj, a w którą on jest wtajemniczonym, jako matematyk i jako obserwator.

Zegar wyżéj wspomniany ze wszystkiemi jego należytościami jest darem p. Erasta Corning przewodniczącego w dyrekcyi kolei żelaznéj centralnéj w państwie

rzyn, Berdechów, Zaleszany, Mołycze duchowne i Mołycze szlacheckie, Gorzyce i najniżéj położone Wrzawy z przyległościami. Po prawym zaś brzegu Sanu zalane są: Żabno, Nowiny, Pniów, Orzechów i część Chwałowic.

Z powodu, że we wsi Gorzyce, przeciw wszelkim zasadom hidrotechniki, stare koryto Sanu zamknięto wysoką groblą, woda od Zbydniowa przybyła, nie mająca odpływu do Wisły, zawiesiła się na téj grobli do wysokości od pół wieku niepamiętanéj.

Ludzie z całym swoim zapasem żywności schronili się na góry domów pod dachy, gdzie mróz w dniach 13m, 14m i 15m stycznia dochodząc stopni 8 niżéj zera, wiele ich smutny stan pogorszył; mając albowiem zalane i zamrożone kuchnie, bez ciepłego pożywienia, o suchym kawałku chleba przez długi czas żyć musieli. Kilku słabszego zdrowia z zaziębienia umarło, a w całém państwie Wrzawy nie było jednego sążnia ziemi wolnego od zalania, w którymby można było zwłoki pomarłych pogrzebać.

Na wieść o téj klęsce, dnia 26go stycznia przybył do naszéj okolicy c. k. Komisarz obwodu Rzeszowskiego p. Merkl, który z narażeniem się na niebezpieczeństwo, godném uwielbienia, zwiedził najwięcéj zagrożone miejsca, uczynił rozporządzenia stósowne, łodzie potrzebne zrobić polecił i kommunikacye między wsiami zalanemi urządził.

W dniach 7ym i 8ym lutego pan Starosta obwodu Rzeszowskiego Maütner z panem Naczelnikiem powiatu w Rozwadowie Fürbas, zwiedzili wszystkie miejsca powodzią dotknięte i wiele przynieśli ulgi cierpiącéj ludzkości.

Gdy przez czas długi opłakany stan zalanéj wodą okolicy nie zmieniał się, Jego Ekscelencya Gubernator Hrabia Mercandin troskliwy o dobro mieszkańców jego opiece powierzonych, przysłał w naszą okolicę obdarzonego od natury bystrem pojęciem i znakomitego w swoim zawodzie, c. k. inżyniera z Krakowa pana Reichesdorfer, który z panem Gross naczelnikiem wydziału nawigacyi w Dzikowie, przybyli na miejsce dnia 11go lutego. Po rozpoznaniu dokładném okolicy, pan inżynier Reichesdorfer przekonał się, że grobla zrobiona we wsi Gorzyce, zamykająca wody Sanowe, była powodem tak wielkiego podniesienia się wody.

Dnia 13go lutego pan inżynier kazał przy sobie rozkopać tę szkodliwą groblę, z czego skutek okazał się zbawienny dla zalanych wodą mieszkańców; woda z rzeki Sanu zatrzymana na téj grobli, z wielkim spadkiem płynąc do Wisły, w kilka godzin ruszyła lody na Wiśle, ponżéj Sandomierza stojące i zator stojący na Wiśle przed Zawichostem; w skutku czego woda spadła o dwa łokcie.

Pomimo że c. k. urzędnicy z prawdziwem poświęceniem nieśli pomoc biednym mieszkańcom i do téj chwili niosą, położenie ich w niczem się nie poprawiło. Wskutku zniszczonych, kosztem dziedziców zrobionych grobel mając już przeszło dni 43 zalane wszystkie pola wodą, i stracili wszystek siew ozimy, stracili po większéj części wszystkę paszę dla bydła, wszystkie warzywa. Wielu z nich bez opału, bez ciepłego jadła osłabieni na ciele, upadają na duchu, widząc przed sobą, smutny obraz przyszłości: albowiem dwa zatory, jeden przy ujściu Sanu, drugi na Wiśle wyżej Sandomierza w górę do Nagnojowa stojący, zagrażają większem jeszcze zniszczeniem. — Dałby Bóg ażeby teraźniejsze położenie nasze zwróciło uwagę na sterze rządu będących osób i zjednało krainie naszéj pomoc, o którą oddawna błaga.

Inne kraje naprzykład Holandya winna swoją zamożność jedynie groblom przez rząd kosztem kraju zrobionym. Rząd holenderski dbały o dobro mieszkańców utrzymuje takowe w jak najlepszym stanie. — W tych latach za pomocą machin parowych osuszono jezioro Harlem, powstałe przed parę set laty, w skutku zalania morzem dwóch przeszło mil kwadratowych kraju.

W Lombardyi niższej okolice Pavii, Lodi i nadbrzeża rzeki Po, były przed laty niedostępnemi bagnami, a dzisiaj osuszone, stały się najżyzniejszą krainę i żywią na jednéj mili kwadratowéj 6400 mieszkańców.

Szczęśliwym będę, jeżeli obraz klęski, ktorą opisałem trafi do serca ziomków moich i chojnym datkiem wesprą nieszczęśliwych mieszkańców dzisiaj wodą zalanych, którzy nie z własnéj winy lecz z braku potrzebnéj pomocy dotknięci są tak wielką klęską. †

Poznań 23 lutego.

Gazeta Poznańska niemiecka *(Posener Zeitung)* we wczorajszym dopiero numerze wystąpiła z odpowiedzią na mowę deputowanego Morawskiego, o któréj relacyą mieliście przez korespondencyą waszą berlińską. Prawdę zawartą w głosie sz. deputowanego stwierdza najlepiej słabość odpowiedzi. Porównanie do fajerwerku, przez nią użyte, o tyle bardzo jest trafne, że mowa ta rozjaśniła pewne horyzontu sfery, które dotąd przed sejmem ukrywać się starano. Zresztą artykuł ten tak jest napisany, iż go powtórzyć tu nie mogę. *Gaz. Poznańska* niemiecka ma zdaje się monopol draźnienia.

W tych dniach odbyło się walne zebranie towarzystwa pomocy naukowéj. Udział był nie wielki, zaledwie sześćdziesięciu członków przybyło na posiedzenie. Z małą modyfikacyą i na rok przyszły ta sama dyrekcya pozostała. Fundusze w ubiegłym roku wyniosły około 6000 talarów. Bardzo to mała summa ze względu na potrzeby, ale i to dosyć w obec niesłychanej obojętności powiatów z których zupełnie nic nie wpłynęło.

Obrzędy żałobne za duszę Mickiewicza powtarzają się niemal w każdem miasteczku Księstwa; o ile cieszyć się można z modłów, o tyle lepiej by było aby się bez publicznych ogłoszeń obchodzono; bo na tyle obrzędów publicznych trudnoby znaleść dostateczną liczbę odpowiednich kaznodziei.

W Kościanie umarł na początku tego miesiąca pan Kotecki, rektor miejscowéj szkoły, a większej publiczności znany jako redaktor *Szkółki Niedzielnej*, pisma dla ludu naszego wydawanego. Był to bardzo pilny, zacny i sumienny nauczyciel, obeznany z różnemi zawodami. W sile wieku przeniósł się do wieczności, i miło mi tutaj choć kilku słowy oddać winną cześć jego pamięci.

Co do społeczeństwa naszego, zdaje się jakoby post więcéj sprzyjał rozrywce niż karnawał; bo teraz słychać przynajmniej o wieczorkach prywatnych często się powtarzających, a sala Bazarowa nie ma już wyłącznego przywileju gromadzenia w swych murach towarzystwa.

Paryż 25 lutego.

L*** Jak wzięcie Sebastopola tak i rozpoczęcie konferencyj, odpowiadają jako rocznice ważnym wypadkom zapisanym krwawemi głoskami na kartach historyi ledwie minionego pół wieku. Nie pora dzisiaj szukać różnicy jaka między niemi zachodzi—więc wspomniawszy o ich podobieństwie mimochodem, wracajmy do obecności, która wszystkie umysły tak żywo zajmuje.

Oto w chwili kiedy to piszę, pełnomocnicy w całym komplecie zajęli już przeznaczone sobie miejsca w sali ministeryum spraw zagranicznych. Dawniéj pany chrześciańskie zaczynały dzieło takiéj wagi od wezwania Ducha św., dzisiaj rozpoczną je chyba pod inwokacyą interesów i potrzeb europejskich, niepowołując się ani na Ewangelią ani na Koran, tylko na równowagę polityczną, a powszechna żądza pokoju sprowadzi zapewne mir pożądany.

Pierwszym sekretarzem konferencyi jak wiecie, jest p. Benedetti dobrze obeznany z interesami Wschodu. On to podwakroć zastępował nieobecnych posłów francuzkich w Stambule po odjeździe p. Lavalette i jenerała Baraguay d'Hilliers. Drugim ma być podobno p. Armand Lefèvre, zajmujący miejsce p. Brennier, dziś mianowanego posłem w Neapolu, jeżli Anglicy ustąpią ze swego żądania aby drugi sekretarz był z ich narodu wybrany.

Może dla tego, że wszyscy życzą sobie pokoju, opinia powszechna skłania się ku temu przekonaniu, że pokój nastąpi i w tém przypuszczeniu podają za pewne, że posłem rosyjskim w Paryżu będzie na przyszłość p. Brunnow, a posłem francuzkim w Petersburgu ks. Montebello, niegdyś minister za rządu Ludwika Filipa.

Skoro pokój nastapi, zamiarem jest Cesarza Napoleona III. dać nowy pęd ulepszeniom wszelkiego rodzaju. Kilkaset milionów otrzyma rolnictwo. Drogi żelazne skończone zostaną, a wszystkie drogi poboczne zmienione na bite gościńce, ułatwią przewóz produktów z najodleglejszych zakątków Francyi. Powstanie towarzystwo potężne armatorów na wzór hollenderskiego co w jedno połączy wszystkie okręty handlowe i zjednoczy w sobie handel zamorski. A miasto Paryż?... możebyście sądzili, że zmordowane kilkoletnią mularską pracą porzuci kielnię?—nie bynajmniéj. Oto w przeszłym tygodniu Cesarz zwiedzając przedmieście St. Germain, znalazł że ulica „du Bac“ nieodpowiada potrzebie ludności, że ciasna z natury swojej nie dość śpiesznie dozwala mijania się pojazdów zmierzających ku mostowi królewskiemu, a więc.... albo ją rozszerzyć? zwalenie tylu domów wieleby kosztowało—albo poprowadzić bulwar poprzeczny przez pałace i ogrody możnych panów. Na tym ostatnim projekcie myśl jego zawisła i już pracują w *Hotel de Ville* nad planem tego bulwaru, który idąc od Izby deputowanych pochłonie hotel marszałka Lobau, ogrody Pozzo di Borgo itd. itd.

Tymczasem wali się w gruzy budynek wzdłuż Sekwany, postawiony na wystawę machin i płodów. Przejazd przez most Almy ułatwiony, kędy z ministeryum handlu zwożą do głównego pałacu wystawy złożone ofiary na rzecz walecznego wojska co walczyło w Krymie. Loterya ma się rozpocząć z początkiem kwietnia. Za pięć franków wygrasz albo fortepian Erarda cieniony 25,000 fr., albo jaki tam fant małéj wartości; to tylko pewna, że wartość biletów odpowiada więcéj w ogóle oszacowaniu bardzo sumiennemu wszystkich fantów. Co się stanie potém z pałacem?... to jest trudniejsze do odgadnienia jak kwestya pokoju lub wojny, bo w tém zadaniu grają tylko interesa akcyonaryuszów. Książe Napoleon natrąca myśl corocznéj wystawy, ale nie ogólnéj wszystkich naraz płodów, tylko z kolei każdéj gałęzi przemysłu i produkcyi. Wedle niego mało kto korzysta z wystawy powszechnéj: wszyscy biegną z ciekawości, każdy powierzchownie tylko obejrzy co mu pod oko wpada, a rozliczność przedmiotów odrywa ciągłą uwagę i zastanowienie. Tego rodzaju wystawy zdaniem Księcia, staną się prawdziwą szkołą praktyczną i publiczność nie małą korzyść odniesie.

Uczeni tutejsi, a raczéj akademia nauk, odniosła nieszukany przez nią tryumf nad akademią berlińską. Simonides któremu na chwilę udało się wywieść w pole swoją *Historyą Uraniusa* filologów niemieckich, a zwłaszcza p. Dindorfa, na pierwszym tu wstępie był uznany za oszusta. Z manuskryptem swym zjawia się u p. Fortoul ministra oświecenia: ten odsyła go do pojutrza. Simonides stawia się na godzinę wyznaczoną; znajduje w gabinecie ministra jakąś inną osobę któréj niezna, a któréj minister pokazuje owe pargamina dodając, że wedle zaręczeń przedającego, mają to być rękopisy szacownéj starości. Po krótkiéj rozwadze, owa trzecia osoba odpowiada p. Fortoul, że zna ich datę nastania, że nie dawniéj nad trzy lata mogły przyjść na świat. Simonides oburzony, zadaje fałsz i nieznajomość.—A wiesz pan komu czynisz ten zarzut?.. Jest to p. Hase. Na to słowo ministra, Simonides zwinął pargamin, grzecznie się skłonił i już go więcéj w Paryżu niewidziano.

Constitutionnel wczoraj ukorzył czoło przed majestatem *Monitora* i przyznał się do winy, a wina właściwie leżała w lekkości p. Céséna, który w dzień po ogłoszeniu artykułu *Siècla* w *Monitorze* przybiegł był do ministeryum spraw zagranicznych pytać tłómaczenia zagadki i tam usłyszał to jedyne słowo: *zapewne przez omyłkę.* To słowo wziął za dobrą monetę i z niém wystąpił nieproszony a tém więcéj nieupoważniony.

Wczoraj z orszaku hr. Orłowa przybył p. Bazylew którego nikt niezna; spodziewany jest także młody p. Zerebcow, który za przejście na katolicką wiarę w Petersburgu doznał prześladowań Cesarza Mikołaja. Jest to protegowany pani Seebach z domu Nesselrode.

C. k. Minister sprawiedliwości zamianował w obrębie juryzdykcyi wyższego sądu krajowego Krakowskiego radzców sądów obwodowych Józefa Schätzla z Nowego-Sącza i Franciszka Stejskala z Tarnowa radzcami sądu krajowego w Krakowie.

Wiedeń 28 lutego. Dzienniki pragskie przyniosły opis uroczystości przygotowanych na obrzęd srebrnego wesela Cesarza Ferdynanda. Dnia 12go lutego 1831 w rocznicę urodzin Cesarza Franciszka odbył się w Turynie przez prokuratoryą akt ślubny ówczesnego następcy tronu cesarskiego i koronowanego króla węgierskiego Ferdynanda z księżniczką Maryą Anną Sardyńską. Pana młodego zastępował stryj nowozamężnéj król Sardyński Karol Feliks. Nazajutrz nowa królowa węgierska wyjechała do Medyolanu i przybyła pod imieniem hrabiny Habsburg do Wiednia, gdzie 27go odbyła wjazd uroczysty. Wczoraj przeto przypadła rocznica tego wjazdu, a zarazem ponowienie aktu ślubnego osobiście w kaplicy zamkowéj w Wiedniu przez Arcyksięcia kardynała Rudolfa. Tegoroczna 25ta rocznica owego dnia obchodzoną jest w Pradzie, gdzie Cesarz Ferdynand i Cesarzowa Marya Anna stale zamieszkują. W dniu 26 b. m. przedstawili się dostojnym jubilatom naczelnicy władz wojskowych i cywilnych niosąc powinszowania swoje, następnie rektor uniwersytetu, burmistrz Pragi z deputacyą miejską i wiele innych osób w imieniu bądź swojem bądź reprezentowanych przez siebie korporacyj i instytutów.

W dniu jeszcze 25 po południu JCW. Arcyksiążęta Franciszek Karol i Ludwik przybyli do Pragi powitani przez Namiestnika i dowodzącego jenerała tudzież wiele wysokich osób. Miasto Praga ofiarowało dostojnym jubilatom album oprawne w złotą materyę i okute bogato, złożone z 31 kart zawierających stósowne do uroczystości wiersze łacińskie, niemieckie i czeskie różnych autorów. W dniu 27 to jest w dzień samejże uroczystości danem będzie przedstawienie dramatyczne w zamku królewskiem w Pradze złożone z obrazów żywych osób i komedyj, tudzież sztuk koncertowych.

Dnia 26 po południu o godzinie $5^1/_4$ przybył do Pragi J. C. K. Ap. Mość w towarzystwie Arcyksiążąt Karola Ferdynanda, Wilhelma, Leopolda, Ernesta, Zygmunta, Rajnera i Henryka. Dworzec kolei przybrany okazale mieścił w sobie naczelników władz i korporacyj dla powitania JCMości, po za dworcem stała muzyka wojskowa, kompania wojska i mnóstwo ludu. N. Pan stanął na Hradczynie, gdzie również zajęli mieszkanie Arcyksiążęta Franciszek Karol i Ludwik; inni członkowie rodziny cesarskiéj stanęli w hotelach.

— Jego C. K. Apostolska Mość najwyższem postanowieniem swojem z dnia 19 stycznia raczył łaskawie uwolnić mieszkańców niegdy ziemi Szeklerskiéj od uiszczenia należytości 82,709 złr. przypadającéj z tytułu zwrotu kosztów zaopatrywania wojska w téj ziemi od 15go listopada 1849 do końca kwietnia 1850 r. a która to summa rozpisaną była jako dodadek do podatku.

— Fmp. jenerał-adjutant JCMości bar. Kellner wyjechał wczoraj do Pragi.

— Wczoraj pełnomocnicy niemiecko-austyackiéj konferencyi monetarnéj odbywali posiedzenie. Utrzymuje się mniemanie, że układy bliskie są końca. W obec zniżenia się tak ogromnego agio, nie wiadomo czy utrzyma się zasada przemiany stopy mennicznéj austryackiéj na pruską (20 na 21).

— W moc najwyższego postanowienia JCKAp. Mości z dnia 20 grudnia r. z. komisya sądowa śledcza ustanowiona w Este rozwiązaną będzie z dniem 15 marca r. b. a dalsze załatwianie spraw obecnie przez tęż komisyą prowadzonych, przechodzi na c. k. sąd prowincyonalny w Wenecyi.

— J. C. K. Ap. Mość najwyższem postanowieniem swojem z dnia 13 b. m. potwierdził nowe przepisy o zastępstwie w służbie wojskowéj, i takowe téj jeszcze rekrutacyi wejść mają w użycie. Z rozporządzenia tego wyjmujemy co następuje: Uwolnienie od służby lub ze służby wojskowéj dozwolonem będzie za złożeniem taksy w czasach pokoju przez tych, którzy wedle istniejących przepisów nie są wyłączeni od obowiązku służenia wojskowo, a to o ile ograniczenie poboru lub jego wstrzymanie nie jest ogłoszone. Zastępstwo pomiędzy bracią może się odbywać na drodze prywatnéj. Wysokość taksy corocznie oznaczoną będzie osobno. Po otrzymaniu pozwolenia do złożenia taksy, należy takową w ciągu dni 14 wnieść do kasy podatkowéj; jeśli termin będzie przeciągnięty, prawo złożenia taksy upada. Żołnierze w służbie będący mogą być uwalniani po dwóch latach służby. Zaciąg zastępcy w miejsce składającego taksę odbędzie się za orzeczeniem naczelnéj komendy armii. Przedewszystkiem pierwszeństwo w zastępstwie mają wysłużeni podoficerowie, a w braku ich dopiero przychodzi kolej na wysłużonych szeregowych, rezerwistów, lub też uwolnionych. Zaciągnieni nanowo pozostają zazwyczaj w téj broni w jakiéj służyli. W razie popełnienia zbrodni sąd orzecze przepadnięcie pozostałéj jeszcze dla zaciężnych kwoty pieniężnéj. Każdy zaciężny nanowo otrzymuje 30 złr. do rąk i corocznie procent od kwoty złożonej jako taksa wykupna od służby; taksa ta udzieloną mu będzie po skończe-

---

Nowego Yorku. Inne prywatne osoby dostarczyły darem gruntu, materyałów budowlanych itd., aż do gazometru mającego służyć do oświetlania obserwatoryum. Nie można sobie przypomnieć nazwiska wspaniałomyślnego obywatela, który darował stósowny grunt na wyżynie panującéj na kilkaset metrów po nad wodami Hudsonu téj wielkiéj arteryi nowojorkskiéj. Rozległość tego gruntu jest tak wielką, że kiedy miasto Albany, liczące dziś, zdaje nam się, około pięćdziesiąt tysięcy dusz, rozszerzając się bezwątpienia coraz bardziéj otoczy miejsce, na którém stanęło obserwatoryum, to i tak sąsiedztwo tych domów miejskich zawadzać nie będzie. Otóż równie zabezpieczona przyszłość jak i stan obecny.

Atoli z pomiędzy wszystkich darów złożonych na ołtarzu umiejętności ku czci stolicy Nowego Yorku, najhojniejszym i najbardziéj patryotycznym jest dar jednéj zacnéj obywatelki Albany — wdowy pani Dudléj, która swym majątkiém pokryła znaczną część kosztów wzniesienia budowli i zakupna narzędzi, a mianowicie heliometru. Dla tego też wdzięczność założycieli obserwatoryum tego okazała się w wyborze nazwiska nadanego temu pięknemu zakładowi. Nazwano go *Obserwatorium Dudley.* Starożytność sławiła bardzo małżeńskie przywiązanie królowéj Artemizyi, która małżonkowi swemu Mauzolowi zbudowała grobowiec liczony do cudów świata, a który użyczył swego imienia wszystkim okazałym pomnikom mającym to samo przeznaczenie. Zamiast, coby pamięci swego męża poświęcać miała budowlę bezkorzystną i smutną — pani Dudley daleko mądrzéj złączyła jego nazwisko z fundacyą szlachetną, która nazawsze zjednoczy nazwisko Dudley z budową wzniesioną ku czci jego ojczyzny i ku pożytkowi jego współobywateli.

Wielki to przykład dla Francyi.

Karliński z. adj. obs. astr. w Pradze.

Do zobaczenia!

Dites au revoir, jamais adieu!
Melanie Valdor.

Rozwito żagle i sternik czeka
Zdjęto kotwicę — czas do płynienia!
Nie jedna we łzach tonie powieka
I słychać tęskne głosy z daleka:
— Do zobaczenia! do zobaczenia!

Niech słońce błyszczy w niebios lazurze,
Niech wiatr pomyślny wam się niezmienia,
Niech przodem statku Anioły stróże
Gładzą wam fale, wstrzymują burze;
— Do zobaczenia! do zobaczenia!

Port, gdzie płyniecie, to kraik miły,
Tam wieczne lecą moje westchnienia;
Tam się młodziutkie lata prześniły,
Tam duchy braci, ojców mogiły!
— Do zobaczenia! do zobaczenia!

O mnie tu smutno! moje nadzieje
Bledną i gasną, z niskąd promienia!
Kiedyż o kiedyż znów rozednieje?
Kiedyż znów lepsze wrócą koleje?
— Do zobaczenia! do zobaczenia!

Przy waszym boku było mi słodziej
Pierzchała nuda cichły cierpiena;
Ale z odpływem wędrownej łodzi
Odpływa szczęście — smutek nadchodzi!
— Do zobaczenia! do zobaczenia!

Niech w myśli waszej po mnie zostanie
Żalu gałązka i kwiat wspomnienia....
Bywajcie zdrowe nadobne panie!
Łzy moje płyną na pożegnanie
Niech głos wasz powié: do zobaczenia!

W tych słowach miła dla mnie pociecha
Będęż ja czekać ich uiszczenia
I znów nadzieja mi się uśmiecha
Bo wszystkie w okół wtorują echa:
— Do zobaczenia! do zobaczenia!

K. G.

Wdzięczny pieśniarz Konstanty Gaszyński, którego *Sielankę Młodości*, dawaliśmy niedawno w wyjątku, ogłosił powtórną edycyę swych poezyj, gdzie się znajduje i *Sielanka Młodości* i wiele innych kawałków niedrukowanych jeszcze, w liczbie tych czytalismy i powyższy wierszyk zalecający się taką rzewną śpiewnością, że można powiedzieć, iż zwrotki same dopominają się, aby je podłożyć pod muzykę. — Niepodobna wyliczyć wszystkich sonetów i piosnek zachwycających to szczęśliwym pomysłem, to malowniczym obrazkiem, to harmonijnych dźwiękiem wiersza, bo w każdym kawałku, jeśli nie jedna, to druga znajdzie się zaleta. Wszakże do najudolniejszej poezyi policzyłbym i Elegię na śmierć młodej dziewczyny, i Pogrzeb Murada — Zupełnie zaś uważam za chybiony poemacik poetyczną prozą napisany pod tytułem: *Czarna Tanecznica*; przypomina mi to owe tłómaczenia prozą Byrona przez Wandę Malecką i Brunona Kicińskiego — takie niesmaczne i tak fałszujące ducha mowy naszej, który od prozy domaga się wszystkich przymiotów prozy, to jest: loiki, jasności; spokojnej dykcyi, a nie owych posiekanych frazesów co zwykle kropkami się kończą.

niu służby, w razie kalectwa lub posunięcia na stopień oficerski. Dziedzice jego mają prawo do taksy jaka się zaciężnemu należała.

— Taksa uwolnienia się od służby wojskowéj naznaczoną jest na rok 1856 we wszystkich krajach koronnych na 1,500 złr.

Belgia.

Redakcya *Indép. belge* przeszła przed kilku dniami w inne ręce. *Nat. Zeitung* z 25go lutego podaje w tym względzie następujące szczegóły:

Cena tego bardzo czytanego dziennika wynosi 800,000 franków. Z téj sumy mają być 600,000 fr. w gotówce wypłacone, resztujące 200,000 fr. wyobrażają udział w téj rzeczy nowego głównego redaktora Berardi i spłacane będą ratami. Dotychczasowy redaktor Perrot usuwa się z rocznym dochodem 80,000 fr. od publicystyki. Dzisiejszy numer *Emancipation* podaje w urzędowym dokumencie imiona i udział nabywców. Powiada on: aktem w d. 18 lutego 1856 przez notaryusza Müllera w Kolonii sporządzonym; dali pp. Abr. i Szym. Oppenheim bankierowie w Kolonii, Gustaw Mevessen, Adolf Deichman i Wiktor Wendelstadt dyrektorowie zgromadzenia bankowego w Szafhuzie, Jakób Rath i Józef Dumont, p. H. Hasenkampf inspektorowi towarzystwa ogniowego *Colonia* potrzebne pełnomocnictwo do nabycia *Indép. belge* za summę 800,000 fr. Do zakupna i zużytecznienia gazety założone zostało towarzystwo akcyonaryuszów przez pp. Berardi teraźniejszego dyrektora, Ludwika Veron (znanego doktora Veron) Karola Philips, osiadłego w Paryżu znanego chirurga) Oppenheima, Deichmana, Wendelstedta, Dumonta i Juliusza Joest również z Kolonii.

Francya.

Co do otwarcia konferencyi, donoszą *Gazecie Kolońskiéj* następujące szczegóły:

O godzinie 1éj minut 20 zgromadzili się wszyscy pełnomocnicy w sali konferencyi, gdzie ich hr. Walewski z baronem Bourqueney przyjmował. Pełnomocnicy zajeżdżali przed bramą główną gmachu ministerstwa wychodzącą na wybrzeże (quai) i wysiadali przed wielkiemi schodami, gdzie kilku służących było ustawionych, którzy im drzwi otwierali. Najprzód przybyli hr. Cavour i margr. Villamarina, oba pełnomocnicy sardyńscy, w bardzo prostéj karecie z jednym strzelcem za karetą. Potem nadjechali Ali pasza i Mehmed Bey pełnomocnicy tureccy w wspaniałéj karecie z dwoma strzelcami w bogatéj liberyi w tyle. Po chwili przybył pojazd i pyszna kareta. W pierwszym siedział lord Cowley i lord Clarendon, w drugiéj hr. Buol i baron Hübner. Rosyjscy pełnomocnicy przybyli dopiero o godzinie $1\frac{1}{4}$ przed ministeryum spraw zagranicznych. Przyjechali w bardzo wspaniałéj karecie. Hr. Orłów, który mając już lat 70, nie wygląda więcéj jak na 50 i bardzo jest żwawym, wyskoczył z powozu i szybkim krokiem wbiegł na schody, gdzie się obrócił czekając na p. Brunnow, który opakowany w paletot i obwinięty chustką z trudnością wysiadł z powozu i powoli na schody się dostał. Ma on postać bardzo schorzałą, a hr. Orłów wydaje się przy nim młodzieńcem. Ostatni przy energicznéj i siłę znamionującéj powierzchowności, pomimo sędziwego wieku, zachował jeszcze wszystkie znamiona nieprzekwitłéj dojrzałości, a włosy jego zaledwo cokolwiek siwieć zaczynają. Pełnomocnicy nie mieli na sobie uniformów, lecz ubrani byli w czarne fraki i okrągłe kapelusze. Pełnomocnicy tureccy mieli zwykły *fez* na głowie. W chwili przybycia pełnomocników, mało ciekawych (zaledwo 150 osób) zgromadzonych było na *quais*. Czterech ajentów policyjnych starało się utrzymać porządek lecz publiczność zachowała się spokojnie i żadnego nawet nie wydała okrzyku. Około godziny 2éj jednak liczba ciekawych zaczęła się zwiększać, a około godziny 4éj niezliczone tłumy oczekiwały na powrót dyplomatów. Nic zewnątrz pałacu ministerstwa spraw zagranicznych nie znamionuje wielkiéj misyi, która się w jego wnętrzu odbywa. Na pierwszem piętrze tylko, gdzie jest sala konferencyjna, powiewa nowiuteńka trójkolorowa chorągiew. Wchód honorowy prowadzi przez północną facyatę północno-wschodniego pawilonu, a drzwi zwierciadlane przyozdobione są pąsowym aksamitem. Liczna służba i odźwierni w wspaniałéj liberyi zajmują przednie miejsce, a kuryery gabinetowi są w pogotowiu do roznoszenia depesz. Członkowie konferencyi jadąc na narady, przebywać musieli most Zgody (pont de la concorde).

Czytamy w *Constitutionnelu* z d. 25go lutego.

Dziś jak *Monitor* ogłosił odbyło się otwarcie konferencyi w celu układów pokojowych. Pełnomocnicy państw kontraktujących jako to: Austryi Francyi, W. Brytanii, Rosyi, Sardynii i Turcyi zgromadzili się o godz. $1\frac{1}{2}$ w hotelu ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie się odbywać będą posiedzenia kongresu w sali, zwanéj salą posłów. P. Benedetti dyrektor w wydziale politycznym spraw zagranicznych, w towarzystwie poddyrektora tegoż samego wydziału, przeznaczonym jest przez rząd francuski do utrzymywania protokółów konferencyi.

Według zwyczajów dyplomacyi i precedencyi na konferencyach wiedeńskich, posiedzenie inauguracyjne rozpocznie się dziś wyborem prezesa mającego kierować sprawami kongresu. Ponieważ konferencye odbywać się będą w stolicy cesarstwa francuskiego, pełnomocnicy państw zagranicznych godność tę przyznają hr. Walewskiemu.

Oznaczą następnie formę w jakiéj obrady odbywać się mają, to jest czy ma być przyjęta wymiana not, czy rozprawa ustna, czy forma mięszana. Równocześnie rozstrzygniętem zostanie komu ma być powierzone przygotowywanie protokółów.

Przejdą potem do sprawdzenia pełnomocnictw członków konfrencyi. Jest to formalność zasadzająca się na zaprodukowaniu oryginału pełnomocnictwa i przedłożeniu go każdemu z osobna pełnomocnikowi przypuszczonemu do konferencyi. Doniesiono nam że po rozpatrzeniu pełnomocnictw i przyjęciu ich obopólnem złożone zostały w aktach konferencyi. Od téj chwili konferencye rozpoczęły się formalnie.

Otwarcie obrad zawsze poprzedzone bywa mową mianą przez prezesa dla zreasumowania wspólnego celu zebrania i wskazania przebiegu obrad, których podstawa w obecnym wypadku wskazaną jest protokółem podpisanym w Wiedniu w dniu 1 lutego b. r. i dodatkiem zaparafowanym przez sprzymierzeńców z 2go grudnia, wspólnie z reprezentantami rosyjskimi.

W czasie otwarcia konferencyj wiedeńskich hr. Buol mając pełnić obowiązki prezesa wyraził w mowie swéj życzenie, ażeby osnowa konferencyi, nie była przedwcześnie rozgłaszaną dla uniknienia sporów któreby szkodzić mogły negocyacyom. Chcąc uchylić tę niedogodność, zaproponował hr. Buol innym pełnomocnikom, ażeby sobie dali wzajemne słowo zachowania tajemnicy pod względem wspólnych dyskusyi.

Spodziewamy się że na teraźniejszych posiedzeniach to samo zobowiązanie honorowe przyjęte zostanie przez pełnomocników zgromadzonych w Paryżu. W przeszły czwartek pełnomocnicy państw sprzymierzonych, z wyłączeniem rosyjskich, zebrali się w ministerstwie spraw zagranicznych na posiedzeniu przygotowawczem, ażeby się zgodzić względem sposobu przemawiania w kwestyach głównych w obec pełnomocników rosyjskich. Ażeby być obecnym na tem posiedzeniu przygotowawczem przybył tak spiesznie poseł W. Porty do Paryża, nieczekając na Aali paszę w Marsylii.

Debaty piszą: W artykule naszym dziś z rana wyszłym o otwarciu konferencyj i pełnomocnikach mających mieć w nich udział, powiedzieliśmy, że pełnomocnicy zajmą miejsca po prawéj i lewéj ręce prezesa w porządku przyjętym na kongresie wiedeńskim. Według tego dwie byłyby pod tym względem formy: pierwsza, koléj alfabetyczna państw zasiadających na konferencyach, druga, koléj w jakiéj się pełnomocnicy przedstawiali Cesarzowi. Ostatnia ta forma przyjętą została w obecnych okolicznościach. Miejsca po prawéj ręce hr. Walewskiego zajmować będą: lord Clarendon, hr. Buol, hr. Cavour, hr. Orłow i Aali pasza, po lewéj lord Cowléj, baron Hübner, margr. Pes de Villamarina, baron Brunnow i Mehmed Djemil Bey.

Teatr wojenny.

Stosowna już dzisiaj nadeszła chwila aby zawrzeć zawieszenie broni i przesłać odpowiedni rozkaz wodzom armii sprzymierzonéj na krymski teatr wojenny, albowiem Sebastopol stał się stosem gruzów, ostatnia jego warownia wysadzoną została w powietrze, według najświeższych wiadomości, w d. 11 lutego. Zawieszenie broni mogło być już zawartem przy spisaniu ostatniego protokułu wiedeńskiego; lecz wówczas stały jeszcze w Sebastopolu doki, warsztaty okrętowe i koszary, wznosiły się jeszcze wśród rozwalin olbrzymie warownie mikołajewska i aleksandryjska. Potrzeba było wprzód je zburzyć. Zdaje nam się, że dla tejto jedynie przyczyny mocarstwa zachodnie zastrzegły tylko przy protokule wiedeńskim zawieszenie broni, a podpisanie tegoż odłożyły do pierwszego posiedzenia pełnomocników w Paryżu. Przez ten czas inżynierowie sprzymierzeni pracowali pośpiesznie nad zniszczeniem Sebastopola: burzyli doki, warsztaty i baseny, zakładali miny, dnia 4 lutego wysadzili w powietrze warownię mikołajewską, a 11go t. m. warownię aleksandryjską. Dzisiaj nic obu stronom nie zostało do czynienia aż do wiosny i rozpoczęcia działań w polu: Sebastopol doszczętnie zniszczony, nie mają co w nim robić sprzymierzeni, cofną się z jego rozwalin do obozu na przedsebastopolską wyżynę, przeto i działa warowni północnych nie będą już miały do kogo strzelać. Jedyne zatem czynności wojenne w ciągu zimy prowadzone: burzenie południowego Sebastopola i ogień z północnych warowni skończyły się, w sam czas przeto przyjdzie rozkaz zawieszenia broni.

W dziwnéj lubo pozornej sprzeczności z zawieszeniem broni są wiadomości z Bukaresztu i z naddunajskich wybrzeży, donoszące, że intendentura armii angielskiej ogłosiła w dniu 13 lutego, aby liweranci mający dostawić żywność i paszę dla jazdy angielskiej do Bukaresztu, Giurgewa i Sylistryi, jak równie do trzech miejsc między Bukaresztem a Giurgewem, spełnili swoje zobowiązanie i ukończyli dostawy przed 18 t. m. Do samego Bukaresztu liweranci mają uskutecznić następujące dostawy: 120,000 ok siana, 60,000 ok jęczmienia, 60,000 ok owsa; do Giurgewa 100,000 ok siana, 50,000 ok jęczmienia, 50,000 ok owsa „Zdaje się przeto — pisze korespondent z Bukaresztu pod dniem 19 lutego — iż wkrótce będziemy mieli tutaj wojsko angielskie.“ Czy wojsko to angielskie ma przybyć de Wołoszczyzny wrazie dalszéj wojny, czy też ma stanowić część korpusu okupacyjnego, który wrazie zawarcia pokoju ma pozostać w księstwach Naddunajskich — trudno dzisiaj przewidzieć.

Listy korespondentów angielskich z krymskiego teatru wojennego sięgają do 11go lutego i donoszą tylko, że 11go t. m. warownia aleksandryjska wysadzoną została w powietrze. Wiadomości ze strony rosyjskiéj podane dochodzą jedynie do 4go lutego, albowiem *Ruski Inwalid* ogłasza następujący wyciąg z dziennika działań wojennych w Krymie, przesłanego przez jenerała Lüdersa:

„Od 26go stycznia do 4go lutego (od 14go do 23go stycznia v. s.) nic się nie zmieniło w położeniu rzeczy na krymskim półwyspie. Artylerya warowni północnych i strzelcy umieszczeni w łożamentach (w dołach i rowach mających przed sobą mały okop P. R. C.) założonych na wzgórzach przed Mackenzie, działali ciągle przeciwko nieprzyjacielowi. W nocy z 28go na 29ty stycznia usiłowało 6 nieprzyjacielskich kutterów (rodzaj wiosłowego statku) okrążyć naszą szalupę strażniczą stojącą w zatoce sebastopolskiéj w miejscu gdzie zatopiony jest parowiec „Władimir“. Jak tylko dowódzca szalupy spostrzegł ruchy nieprzyjaciela, dał umówiony znak bateryom północnego wybrzeża, ażeby rozpoczęły ogień do nieprzyjacielskich łodzi, podczas gdy wojska w bliskości stojące chwyciły za broń i biegły do nadbrzeżnych wąwozów. Po półgodzinnéj kanonadzie oddaliły się kuttery nieprzyjacielskie. W nocy z 29go na 30ty stycznia krążyła nasza szalupa pod rozkazami midszipmana Borowikow po zatoce sebastopolskiéj, i naprzeciw warowni Pawłowskiéj napotkała kilka kutterów nieprzyjacielskich, które starały się odciąć jéj odwrót. Na strzały kartaczowe dawane z małego działa znajdującego się na szalupie, odpowiedział nieprzyjaciel ogniem karabinowym i kartaczowym również z małego działa którém uzbrojony był jeden kutter. Na znak dany przez midszipmana Borowikowa, rozpoczęły ogień baterye północnego wybrzeża; lecz nieprzyjaciel wkrótce się cofnął.“

O tych spotkaniach się łodzi rosyjskich z francuskiemi i o wynikłéj ztąd silnéj kanonadzie między obustronnemi bateryami nadbrzeżnemi, która zbudziła wszystkich i rozniosła niepokój po obozach sebastopolskich, donosiły już listy angielskie przez nas podane.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29go lutego. Przypomnieć tu musimy, że w dniu 3 marca to jest w poniedziałek odbywać się będzie targ na bydło i konie w Krakowie, mający trwać 5 dni, jak to już dawniéj donieśliśmy i urzędowemi ogłoszeniami podane było do wiadomości publicznéj.

— Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującéj odezwy Rady ogólnéj Towarzystwa Dobroczynności:

„Na mocy reskryptu Wysokiego Rządu krajowego, z d. 18 b. m. i r. Nr. 4543 — Rada ogólna celem przygotowania Zabawy fantowéj rok rocznie na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających, praktykowanéj, pospiesza zawiadomić zawsze dobroczynną Publiczność krakowską, że w r. b. podjęły się w tym celu zbierania fantów, z szlachetnego poświęcenia dla drugich, następujące szanowne Damy Tow. Dobr.:

Walerya z Łempickich hr. Badeniowa,
Marya z Walewskich hr. Bukowska,
Helena z Paszkowskich hr. Dzieduszycka,
Emilia z Węglińskich i córka Olimpia Hoszowskie,
Anna z Treitlerów Helclowa,
Franciszka z Bartlów Kirchmajerowa,
Tekla z Bełdowskich hr. Mieroszewska,
Zofia z Michałowskich hr. Ostrowska,
Zofia z hr. Branickich hr. Potocka Arturowa,
Katarzyna z hr. Branickich hr. Potocka Adamowa.
Taida z hr. Małachowskich hr. Rzewuska,
Marya z hr. Skorupków Ratomska,
Józefa z Gorajskich hr. Skorupkowa,
Florencya hr. Sołtykowa Henryka,
Konstancya z hr. Wesslów Wielogłowska,
Teresa z książąt Sułkowskich hr. Wodzicka,
Łucya hr. Wintzingerode,
Zofia z Żychlińskich Zbyszewska.

Prezes *K. Hoszowski*,
Sekretarz *J. Głębocki*.“

Teatr. Przykro nam, iż nie mogliśmy znajdować się na poniedziałkowem przedstawieniu komedyi p. n. „Bilecik miłosny,“ mielibyśmy bowiem sposobność oddać słuszną pochwalę temu pięknemu utworowi Benedixa, oraz artystom, którzy jak słyszymy, wybornie role swe oddali, szczególniéj panna Kotowska i p. Królikowski. Jednak komedyę tę i grę w niéj tychże samych aktorów ocenialiśmy już i pochwalali przy dwóch pierwszych w roku zeszłym przedstawieniach tego dramatycznego utworu. (Patrz *Czas* z 13go stycznia r. p.).

O dramacie odegranym wczoraj na tutejszéj scenie polskiéj krótko możnaby powiedzieć: Mieliśmy wczoraj „Siedm grzechów głównych“; pierwszym a najgłówniejszym jest sama powieść napisana przez Eugeniusza Sue i nosząca to miano („Sept péchés capitaux“); drugim przerobienie téj powieści w dramatyczny niby utwór, a w ogóle niezręczne przekształcanie powieści w dramata; trzecim przetłumaczenie go na język polski; czwartym przedstawieniem tego dramatu; piątym wybranie go na benefis; szóstym oklaski, wprawdzie nie rzęsiste, dane nie grze artystów, lecz niektórym brudnym dosyć wypadkom i scenom; siódmy popełniamy może sami wspominając o tym dramacie. Lecz nie możemy się wstrzymać, aby nie oddać słusznéj pochwały grze pana Królikowskiego, szczególniéj w chwilach, gdzie przedstawiana przez niego osoba (Jerzy Morand — Gniew) przestawała być nienaturalną i fantastyczną personifikacyą namiętności, a przybierała postać żywego i rzeczywistego człowieka.

Źródłem tych wszystkich wyżéj wspomnionych grzechów jest pierwszy i najgłówniejuzy, to jest sama powieść Eugieusza Sue. Wprawdzie autor posiada dziwny dar zajęcia czytelników, sztukę gorączkowego rozciekawienia widzów. Lecz aby zabawić, rozciekawić i zająć publiczność, co wielu autorom obecnego gorączkowego okresu beletrystyki francuzkiéj zdaje się być jedynym celem powieści i dramatu, poświęca on daleko wyższe zalety i cele poetycznych utworów. Prawdopodobieństwo wypadków, naturalność w rysunku osób, logiczność w chrakterach, szczytność w pomysłach, piękość i poetyczność w obrazach, rzuca często na ofiarę temu głównemu pism swoich celowi. Nie cofa się przed odmalowaniem najokropniejszego obrazu, rozkoszuje się w opisie najbrudniejszéj nsmiętności, byleby tylko zająć, poruszyć i wstrząsnąć tłumy. Zapomina, że *piękne* i *dobre* połączone są ścisłemi z sobą więzami, że przekraczając prawa moralności narusza zarazem prawa poezyi; nawzajem my broniąc dobrego smaku, bronimy zarazem powinności moralnych; wytykając wykroczenia przeciwko obyczajom i moralnemu dobru, wskazujemy tém samém przewinienia przeciw dobremu smakowi i pięknu, gdyż jedność dobra i piękna jest niezaprzeczoną prawdą. — Drugim głównym błędem tak powyższego dramatu, jak w ogóle utworów Suego jest nienaturalność w wypadkach, w charakterach i w uczuciach. Nie zamierzamy bynajmniéj zaprzeczać praw fantazyi, lecz mimo wszelkiego uszanowania dla jéj swobód i przywilejów, mniemamy, że nie jest wolno autorowi zapoznawać o natury człowieka. Wyobraźnia najbujniejsza i najwięcéj twórcza nie może zapominać, że zwraca się do ludzi i że serce ich poruszyć może jedynie uczuciami zgodnemi z ludzką naturą. Mniejsza już, gdy nie pomni na okoliczności miejsca i czasu, w którym tworom i bohaterom swym żyć każe, jeżeli przynajmniéj ma wzgląd w ogóle na ludzką naturę; lecz depcząc jéj prawa, przekracza swe ostatnie granice. Nienaturalność w uczuciach est najbardziéj rażącą.
j

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 29 go lutego.* — Metaliki 5-procent. $83\frac{5}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. —. — Metaliki 4-proc. 66. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $84\frac{3}{8}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $72\frac{7}{8}$. dto z r. 1850 4-proc. $66\frac{1}{2}$. — Augsburg $103\frac{1}{8}$. — Londyn złr. 10 kr. 11. — Paryż $120\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe 1026. — Akcye kolei żel północ. — — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau Dampfschif. —.

Kurs krakowski z dn. 28go lutego. Bankn. austr, żąd. $107\frac{1}{2}$, pł. 107. — Pruski kurant żąd. $108\frac{1}{4}$, płacą $107\frac{1}{2}$. — Ruble sr. nowe żąd. 104, pł. 103. — Cwancygiery nowe żąd. 113 płacą 112. — Cwancyg. stare ż. 113, pł. 112. — Imperyały ż. $35\frac{2}{3}$. 36, pł. $35\frac{1}{2}$. — Dukaty austr. holend. ż. $20\frac{3}{4}$, płacą 20. — 20-franki żądają $35\frac{1}{2}$, pł. 35. — Listy zast. polskie z kuponami żąd. $100\frac{1}{2}$, pł. $99\frac{3}{4}$. — Listy zast. galic. z kuponami ż. $88\frac{1}{2}$, pł. 88. — Listy Indemn. z kupon. żąd. $76\frac{1}{2}$, płacą 76.

Kurs wiedeński z 28 lut. Metaliki $83\frac{1}{2}$. — Nowa pożyczka 66. — Akcye Banku wiedeńsk. 1023. — Akcye kolei żelaznéj półnc. 273. — Agio od złota $6\frac{1}{4}$, od srebra $3\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. $76\frac{3}{4}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $84\frac{1}{8}$.

Kurs wrocławski z dn. 28go lutego. Banknoty austr. $99\frac{3}{4}$ ż. — Bank. polsk. $93\frac{5}{12}$ żąd. — Listy zast. polskie dawn. $92\frac{1}{4}$ dają. — nowe — żąd. Listy zastaw. poznańskie 4-proc. 101 żąd. dto $3\frac{1}{2}$-proc. $91\frac{1}{4}$ żądają Kolej Krakow. Górno-Szląska $83\frac{1}{2}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 27 lutego. Dziś w południe o godz. 1éj odbyło się drugie posiedzenie konferencyj.

Londyn 27 lutego. Przednie statki floty baltyckiéj wyruszyły do Kiel. Król Belgów spodziewany tu za parę tygodni.

Sztokolm 27 lutego w południe. *Aftonbladet* donosi, że pod naczelnictwem księcia następcy tronu ustanowiony został komitet dla wypracowania planu uzbrojenia i obwarowania Sztokolmu i doliny Moelar.

Kopenhaga. 27 lutego. Po 17godzinnych naradach, sejm państwa uznał niewinnymi wszystkich ministrów dawnego gabinetu Oersteda, i skazał skarb publiczny na koszta. Wszyscy członkowie sądu wotowali za niewinnością, a wszyscy członkowie delegowani ze sejmu dali głos swój za skazaniem ministrów.

Konstantynopol 21 lutego. Hat sułtański tyczący się polepszenia losu chrześcian i reform w téj mierze zaprowadzić się mających, odczytany został na zgromadzeniu ministrów, rady stanu, wyższego duchowieństwa tureckiego, dowódzców wojsk i naczelników gmin chrześciańskich. Spokojność panuje w mieście. Na giełdzie papiery poszły w górę.

Na drugiem posiedzeniu konferencyj miano podobno jak mówi *Gaz. Krzyżowa*, traktować nad piątym punktem. Na posiedzeniu zaś pierwszem oprócz zawieszenia broni, zajmowano się tylko w ogólności wszystkiemi punktami, lecz żadnego nie rozbierano po szczególe. Hr. Orłów miał mieć długą mowę w duchu pojednawczym.

Fremdenblatt podaje słowa jakie hr. Orłow miał do Cesarza Napoleona przy przedstawieniu się: „N. Panie, mój wysoki monarcha polecił mi objawić uczucia sympatyi i poważania dla WCMości i wielkiego ludu francuzkiego. Mój wysoki monarcha podziela z W. C. Mością najszczersze pragnienie przywrócenia pokoju. Co do mnie, poczytuję sobie za największy zaszczyt, iż jestem wybrany, aby wyrazić WCMci te uczucia i wziąść udział w obradach mających przywrócić Europie pokój.“ Cesarz odpowiedział, że podziela uczucia i życzenia wyrażone przez posła i odpowiada na nie, iż go cieszy, że może przy téj sposobności poznać tak sławnego dyplomatę.

P. Lesseps przybył 28go z Aleksandryi do Tryestu. Pogłoska o powstaniu Beduinów w Egipcie była mylną. Rząd egipski nie chciał udzielić przywileju towarzystwu prywatnych przedsiębiorców angielskich, którzy założyli bank egipski.

Przyjechali od 28 do 29 lutego.

HOTEL POLLERA. Nedobitz Jan ze Lwowa. Horvath Franciszek wł. dóbr z Przeworska. Baumgarten Wilhelm major, Mandel Franciszek urzędnik, Lausch Adolf urzędnik z Wiednia. Löbenberg Piotr kupiec z Węgier. Blumman Richard kupiec z Opawy. Mally Józef oficer z Węgier. Straszewski Franciszek wł. dóbr z Rzeszowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Wilhelm Stener komisant handlowy, Adolf Wolff kupiec z Prus. Gustaw Schimmelpfenig inspektor hut z Königshütte. Adam Łoniewski posiadacz ziemi z Wiednia. Karol hr. du Pare de Loeomoria porucznik dragonów z Łancuta.

HOTEL SASKI. Marya hr. Bobrownicka z córką dziedz. dóbr z Galicyi. Kazimierz Wielowiejski obywatel z Polski. Julian Zubrzycki posiad. dóbr z Galicyi. Olimpia hr. Bobrowska wł. dóbr z Galicyi. Apolinary Tytus Wisłocki posiad. dóbr z Galicyi. Feliks Skrzyński Dr. med., Julian Studnicki z Wiednia.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 35 po półn. / o godzinie 10téj min. 35 w nocy.

Do Oświęcima { o godzinie 4téj min. 35 z rana. / o godzinie 2éj min. 45 po północy.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 3éj min. 20 z rana. / o godzinie 1éj min. 40 po południu.

Z Oświęcima { o godzinie 11téj min. 25 przed połud. / o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.

URZĘDOWE.

Ankündigung.

[Z. 3523.] Die aus Anlass der nach fortdauernden Baulichkeiten an der grossen Weichselbrücke bei Dirschau, durch die königl. preussische Regierung des Danziger Regierungsbezirkes erlassenen neuen Schiffahrtsordnung bei Dirschau für das Jahr 1856 erlassen, wird nachstehend zur allgemeinen Kenntniss des hierländigen Handelsstandes gebracht:

Polizeiverordnung:

Unter Aufhebung unserer Bekanntmachnng N. 141 vom 19. Mai 1855 (Amtsblatt pro 1855, S. 140) setzen wir hiermit in Betreff der Schiffahrt durch die Brücken bei Dirschau, auf des §. 11 des Gesetzes über die Polizeiverwaltung vom 11. März 1850 (Ges.-Sammlung pro 1850 Seite 265) folgendes fest:

1) Die Brückenöffnungen zwischen dem linksseitigen Landpfeiler und dem ersten Mittelpfeiler, so wie zwischen dem ersten und zweiten Mittelpfeiler werden von den Rüstungen zum Aufstellen der eisernen Brücke eingenommen, wesbalb hier die Schiffahrt nur die Öffnung zwischen dem zweiten Mittelpfeiler und dem rechtseitigen Weichselufer benutzen darf.
2) Da diese letztere Öffnung mit der eisernen Brücke überspannt ist und die Brücke eine Höhe von 40 Fuss über dem Nullpunkte des Pegels bei Dirschau hält, so wird zum Niederlegen und Wiedereinsetzen der Dampfschornsteine und Masten, welche nicht zum Neigen eingerichtet sind, ein Krahn strom ab und einer Strom auf der eisernen Brücke am rechten Weichselufer errichtet und zur unentgeldlichen Benutzung überlassen.
3) Die Durchlassöffnung der Schiffbrücke wird vom linken nach dem rechtseitigen Ufer verlegt.
4) Alle die Weichsel hinabfahrenden Schiffsgefässe müssen, das Hintertheil stromabwärts gerichtet, mittelst ihrer Anker Taue die Schiffbrücke und weiterhin die eiserne Brücke sankend durchfahren und sobald sie in die Linie der eisernen Brücke gekommen sind, die Anker aus dem Strombette ausheben.
5) Die Dampfschiffe haben denselben Weg sackend zurückzulegen, sind aber nicht verbunden dabei zur Führung Taue anzuwenden, wenn durch die Kraft ihrer Dampfmaschiene die erforderliche Sicherheit der Fahrt erreicht wird.
6) Die Galler und Holztraften müssen an der stromauf von Dirschau gelegenen Kniebauer-Kempe das rechtseitige Weichselufer gewinnen und dasselbe bis zu Schiffbrücke thunlichst nahe verfolgen. Sie dürfen auf der ferneren Fahrt von der Schiffbrücke bis thalwärts von der eisernen Brücke das rechtseitige Ufer der Weichsel nicht verlassen. Sie können, wenn sie nach dem Gutachten des Brückenmeisters mit hinreichender Mannschaft versehen sind, auf der vorstehend ihren angewiesenen Fahrt mit mit Rudern gelengt werden, müssen aber, wenn sie mit den nöthigen Kräften zum Rudern nicht versehen sind, an starken Leinen geführt werden, zu deren Befestigung an den Köpfen der Behnen und an dem Ufer Pfähle gestellt werden.
7) Bei der Bergfahrt haben alle Schiffsgefässe den für die Thalfahrt vorgeschriebenen Weg einzuhalten.
8) Während Schiffsgefässe zwischen der Schiffbrücke und eisernen Brücke in der Berg- oder Thalfahrt begriffen sind, oder an das rechtseitige Ufer angelegt haben, können Galler und Holztraften nicht durch die Schiffbrücke durchgelassen werden.
9) Zwischen beiden Brücken dürfen Schiffsgefässe an dem rechten Ufer nur zum Zweck des Niederlegers oder Einsetzens der Masten verweilen.
10) Das ordnungsmässige Anlegen der Fahrzeuge an die zum Niederlegen und Wiedereinsetzen der Maste p. p. errichteten Krahne, so wie der Gebrauch der Krähne und das Abfahren von denselben wird ein Krahnenmeister überwachen, dessen Anordnungen sämmtliche Schiffsführer Folge zu leisten haben.
11) Wer diesen Anordnungen zuwieder handelt, verfällt in eine Polizeistrafe von 5 bis 10 Reichsthalern, vorbehaltlich des Ersatzes für die den Brücken etwa zugefügten Schäden und Nachtheile.

Von der k. k. Landesregierung.
Krakau am 17. Februar 1856.

Obwieszczenie

Wydano przez król. pruski rząd Gdańskiego rządowego okręgu, z powodu trwania budowy wielkiego mostu na Wiśle pod Dirschau, przepisy spław Wisłą pod Dirschau na rok 1856 urządzające — podają się niniejszém do wiadomości tutejszéj publiczności handlującéj.

Przepis policyjny:

Wznoszac nasze obwieszczenie Nr. 141 z dnia 19 maja 1855 r. (Dziennik rządowy z 1855 r. str. 140) i na zasadzie Śfu 11. ustawy o zarządzie Policyi z dnia 11 marca 1850 r. (zbiór praw z 1850 r. str. 265 stanowiemy co się dotyczy spławu przez mosty pod Dirschau, co następuje:

1) Otwory mostu pomiędzy filarem przy lewym brzegu będącym a filarem pierwszym środkowym, tudzież pomiędzy pierwszym i drugim filarem środkowym znajdujące się, zasłonięte będą rusztowaniem w celu budowy żelaznego mostu wystawić się mającym, dla tego do spławu może być tylko użyty otwór pomiędzy drugim filarem środkowym a prawym brzegiem rzeki istniejący.
2) Ponieważ teraz wspomniony otwór pokryty jest mostem żelaznym, a most ten wzniesiony o 40 stóp nad punkt 0 wodomiaru przy Dirschau, z tego powodu urządzone zostaną i do bezpłatnego użytku oddane żurawie na prawym brzegu Wisły jeden z jednéj drugi z drugiéj strony mostu żelaznego, dla podniesienia i osadzenia napowrót kominów maszyn parowych i masztów, o ile te do zniżenia się nie są przyrządzone.
3) Przepust na moście łyżwowym przeniesionym zostanie z lewego na prawy brzeg Wisły.
4) Wszystkie statki idące w dół rzeki, muszą mieć zwróconą tylną swą część w dół rzeki, muszą przepływać most łyżwowy a następnie żelazny — wolno — z zarzuconą kotwicą i za pomocą liny — i gdy przybędą na wysokość mostu żelaznego, kotwicę z łożyska rzeki podnieść.
5) Statki parowe obowiązane są miejsce powyższe powoli przebywać, mogą jednak obejść się bez użycia liny do ich prowadzenia, jeżeli siła ich maszyny parowéj daje dostateczne bezpieczeństwo do rzeczonéj przeprawy.
6) Galary i tratwy drzewa winne są w górze rzeki pod Dirschau przy kępie Kniebauer prawy brzeg Wisły osiągnąć i przy takowym aż do mostu łyżwowego o ile możności utrzymać się.

Nie mogą one opuszczać rzeczonego brzegu pomiędzy mostem łyżwowym a żelaznym. Jeżeli zarządzający mostem uzna, iż mają dostateczną ilość rąk do kierowania, mogą użyć wioseł do przebycia téj przeprawy, jeżeli zaś nie mają dostatecznéj ilości ludzi do wioseł, muszą być spuszczane na mocnych linach, do których umocowania na głowach tam i na brzegach stósowne pale umieszczone zostaną.

7) Przy płynięciu w górę rzeki muszą zachować wszystkie statki wszelkie przepisy względem spławu za wodą istniejące.
8) W czasie gdy statki są w podróży między mostem łyżwowym a żelaznym, tudzież gdy ten do prawego brzegu Wisły w miejscu wspomnioném przybiły, niemogą być przepuszczone przez most łyżwowy galary ani tratwy drzewa.
9) Pomiędzy obydwoma mogą statki przybijać do brzegu jedynie w celu złożenia lub założenia masztów.
10) Nad porządném przystawieniem statków dla złożenia lub założenia masztów, do ustanowionych żurawi, równie jak nad użyciem rzeczonych żurawi i odbiciem statków od takowych, czuwać będzie ustanowiony na to dozorca maszyneryi, którego zalecenia, wszyscy prowadzący statki wykonać są obowiązani.
11) Przestępujący powyższe urządzenia, podpada karze policyjnéj od 5 do 10 talarów, oprócz obowiązku wynagrodzenia za zrządzić się mogące w mostach szkody lub zepsucia. — Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 17 lutego 1856. (357--3)

Kundmachung.

Zu Folge des vom gewesenen Gerichtsbothen des vorbestandenen k. k. Krzeszowicer Friedensgerichts Stanislaus Matusiński bei diesem Landesgerichte eingebrachten Gesuches um Ausfolgung der Caution pr. 200 fl. pol., welche durch denselben aus Anlass der besagten Dienstleistung in die gerechtliche Depositenkasse eingezahlt wurde, werden die betheiligten Partheien aufgefordert ihre etwaigen gegen den Bittsteller aus dessen Dienstleistung als Friedensgerichtsbothe zu Krzeszowice herrührenden Ansprüche binnen 3 Monaten vom Tage der 3ten Einschaltung dieser Kundmachung in der Zeitung Czas angerechnet, hiergerichts schriftlich anzumelden und gehörig nachzuweisen, widrigens diese Caution dem Bittsteller ohne Weiteres ausgefolgt würde.

Vom k. k. Landesgerichte.
Krakau am 9ten Jänner 1856.

Obwieszczenie.

W skutek wniesionéj prośby do tutejszego sądu krajowego przez Stanisława Matusińskiego byłego woźnego przy sądzie pokoju w Kreszowicach o wydanie kaucyi 200 złp., która przez tegoż z powodu pełnienia rzeczonéj służby do tutejszéj kassy złożoną została, wzywa się strony interesowane, aby z pretensyami swojemi pochodzącemi z sprawowania służby przez tegoż, w przeciągu 3ch miesięcy rachując od 3go umieszczenia tego obwieszczenia w gazecie Czas do tutejszego sądu się zgłosili i takowe należycie udowodnili, w przeciwnym bowiem razie kaucya ta proszącemu wydaną zostanie.

Z c. k. sądu krajowego.
Kraków dnia 9 stycznia 1856. (341--3)

Konkurs-Ausschreibung.

[N. 222.] Zur Bsetzung der erledigten Tagschreibersstelle in der Verwaltungskanzlei des St.-Lazarus-Spitals, womit ein Taggeld pr. 1 fl. CMze bewilligt ist, wird der Concurs bis zum 15ten März d. J. ausgeschrieben. Bewerber um diese Stelle haben sich mit gründlichen Kenntnissen der deutschen und polnischen Sprache, ferner mit Zeugnissen über ihre bisherige Verwendung auszuweisen und ihre Gesuche bis zum 15ten März d. J. bei der gefertigten Direction einzureichen.

Von der k. k. provis. Krankenhaus-Direktion.
Krakau den 28. Februar 1856. (403-2-3)

Konkurs-Kundmachung.

[N. 28 praes.] Bei dem Magistrate der k. k. Landeshauptstadt Krakau ist eine mit dem Erlasse des hohen Ministeriums des Innern vom 2ten März 1855 Z. 2332 provisorisch sistemisirte Dienststelle eines Akzessisten mit dem Gehalte von 250 fl. CMze jährlich, in Erledigung gekommen.

Zur Besetzung dieser und eventuel auch zweier solchen Dienstposten, wird hiemit der Konkurs bis Ende März 1856 mit dem Bemerken ausgeschrieben, dass später einlangende Gesuche unberücksichtiget bleiben müssten.

Bewerber um diese Dienststellen haben ihre an diesen Magistrat zu richtenden Gesuche, falls sie in einer öffentlichen Bedienstung stehen, mittelst der vorgesetzten Behörde, sonst aber mittelst jener k. k. Kreisbehörde in deren Amtsbezirke dieselben ihren Wohnsitz haben zu überreichen und darin ihr Alter, Kenntnisse, bisherige Dienstleistung und Verwendung nachzuweisen, endlich anzugeben ob sie mit einem Beamten des krakauer Magistrates verwandt oder verschwägert sind.

Krakau am 25. Februar 1856. (389--3)

Edict.

[N. 240.] Von dem k. k. Kreisgerichte Neu-Sandez wird bekannt gemacht dass Ludwig Dziubanowski am 25. Juni 1855 zu Grzęska ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben sei.

Da dem Gerichte der Aufenthalt der zu dem Nachlasse des Verstorbenen ein Erbrecht besitzenden Schwester desselben Caroline Placzek und Sofia Wildfeuer unbekannt ist, so werden dieselben aufgefordert, sich binnen einem Jahre von dem unten gesetzten Tage an, bei diesem Gerichte zu melden, und die Erbserklärungen anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben, und dem für sie aufgestellten Curator Hr. Johann Wiśniowski abgehandelt werden würde. — Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichte.

Neu-Sandez am 14. Jänner 1856. (382--3)

Kundmachung.

[N. 772.] Vom k. k. Bezirks-Amte Mogiła zu Krakau wird öffentlich bekannt gemacht, dass zu licitatorischen Verpachtung das im Dorfe Bieńczyce zn erbauenden Schulgebäudes die Tagfahrt am 10. März 1856 um 9 Uhr Vormittags hieramts abgehalten wird und dass der Bauplan so wie die Kostenüberschläge und Licitationsbedingnisse zur Einsicht hieramts erliegen. — Vom k. k. Bezirksamte Mogiła.

Krakau am 23. Februar 1856.
(409-1-3) Der k. k. Bezirksvorsteher *Rossa* m. p.

Kundmachung.

[N. 4.] Von Seite des k. k. Gefallen-Oberamtes in Krakau wird bekannt gemacht, dass von den unten bezeichneten Waarenartikel, welche in der ämtlichen Niederlage mehr als ein Jahr eingelagert sind, der Lagerzins zu entrichten ist.

Die Eigenthümer und Hinterleger dieser Waaren werden sonach im Grunde der Z. und St. Mon. Ordnung §. 247 aufgefordert, den bereits fälligen Lagerzins längstens bis letzten März l. J. zu berichtigen, widrigenfalls am 3. April d. J. zum Verkaufe jener Waaren für welche die Niederlagsgebühr unberichtigt ist, im Wege der öffentlichen Feilbietung in den Kanzleien der oberämtlichen Expositur am Bahnhofe um 9 Uhr Vormittags geschritten werden würde.

Verzeichniss

derjenigen in den Magasinen des k. k. Gefällen-Oberamtes in Krakau eingelangerten Waaren, für welche der Lagerzins im Rückstande aushaftet:

Post-Nr.	Namen der Eigenthümer oder Hinterleger	Eingelagert am	Bezeichnung der Colli	Gewicht Pfund	Benennung der Waare
1	Schramm	31. Jänner 1852	1 Gepäck	29.12	Reise-Effekten.
2	Graf Krasicki	29. März 1852	4 Flaschen	9.98	Arzeneien Pul.
3	Boxhorn	29. März 1852	1 Päckchen	1.33	Kupferfolien.
4	Heinrich Schulz	29. März 1842	1 Pack D. K.	3.57	Baumwoll-Waaren.
5	Storch	29. März 1852	1 Rolle	0.95	Baumwoll-Kanva.
6	Leib Rosner	29. März 1852	1 Pack	4.03	Metallarbeiten.
7	unbekannt	29. März 1852	1 Stück	2.91	Säbel.
8	Peter Łuszczewski . . .	24. April 1852	5 Spiele	0.63	ungestemp. Whistkar.
9	unbekannt	27. October 1852	1 Pack	1.96	Bücher.
10	Fr. Fränkel	6. März 1853	1 Pack	2.40	Bücher.
11	unbekannt	14. März 1853	1 Pack	3.30	Woll-Waaren.
12	Trembowolski	26. Maj 1853	1 Kiste F. O. N. 11.329	3.10	Champagner-Wein.
13	unbekannt	25. Mai 1853	1 Pack	3.70	Bücher.

Krakau am 11. Jänner 1856. K. k. Gefällen-Oberamt. (333--3)

C. k. Teatr niemiecki.

W sobotę dnia 1 marca drugi gościnny występ sławnéj solo-tancerki królewskiego teatru Drurylańskiego w Londynie Miss Lydia Thompson, przytém opera Donizettego w 3ch aktach pod tyt.: **Linda z Chamounix.**

We wtorek d. 4 marca r. b. benefisowe i pożegnalne przedstawienie sławnéj solo-tancerki król. Drurylańskiego teatru w Londynie Miss Lydia Thompson, przedstawić się mające tańce ogłoszone będą programem. Przytém komiczna opera w 3ch aktach z muzyką Lortzinga pod tyt.: **Dziki łowiec** czyli **Głos natury.**

C. k. Teatr polski.

We czwartek d. 6 marca na benefis Józefa Szturma **Katarzyna Howard**, dramat w 5ciu aktach a 8miu obrazach przez Al. Dumasa.

Wkrótce na tutejszéj scenie ku uczczeniu piędziesięcioletniéj rocznicy otwarcia teatru w Krakowie, daną będzie opera w 3ch aktach pod nazwą: **Krakowiacy i Górale**, zakończona stósownemi śpiewami i obrazem układu jednego z artystów krakowskich z dekoracyami p. Siewert dekoratora z Lipska, bliższe szczegóły afisze ogłoszą.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
28	2	329'''40	+ 2 8	87	zachodni średni	pochmurno			
	10	330 52	+ 1 4	91	„ „	„	deszcz	+1°4	+2°5
29	6	331 96	+ 0 8	92	pnp. zachodni „	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.